Nr. 239. We Lwowie sobota dnia 24 maja 1902. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wniosek naglący.

Wiedeń 24 maja. Na wczorajszem posiedzeniu w dyskusji nad naglącym wnioskiem p. Breitera w sprawie stanu rokowań ugodowych z Węgrami, zabrał głos prezes gabinetu dr. Koerber.

Mowa prezydenta gabinetu.

Mowca powołał się na swe dawniejsze oświadczenie, poczem zaznaczył, że opinja publiczna była dobrze informowana o przebiegu rokowań, tem mniej wydaje się mowcy stosownem teraz, kiedy zbliżamy się do rozstrzygnięcia, dawać bliższe wyjaśnienia. Mogę powtórzyć to, co dawniej — mówił dr. Koerber — że jestem zdecydowany z całym naciskiem strzedz interesów i potrzeb monarchji, przyczem kieruję się myślą, że wspólność ekonomiczna z Węgrami ma być utrzymana. Myśli tej zaniechalibyśmy, gdybyśmy byli do tego zmuszeni.

Przemówienie dra Koerbera przerywali często Schönererowcy.

Dalej przemawiali pp. Gross, Pacak, gener. mowca *contra* Chiari i *pro* Zazvorka, poczem 125 głosami przeciw 53 wniosek naglący Breitera odrzucono.

Tytuł inżynierski.

Z porządku dziennego rozpoczęła się dyskusja nad uchwaloną przez izbę panów ustawą o tytule inżynierskim.

Mowa p. Roszkowskiego.

Referent p. Roszkowski zaznaczył, że celem ustawy jest ustanowienie warunków, pod jakimi może być nadany tytuł inżyniera. A więc mogą go otrzymać ci, co ukończyli wyższą szkołę techniczną, akademję górniczą, agronomię we Wiedniu i studjum rolnicze na uniwersytecie krakowskim i złożyli egzaminy państwowe.

Dalej zaznaczył referent, że jeżeli projekt będzie uchwalony, to absolwenci szkół technicznych wyższych pod pewnym względem więcej osiągną, niż dotychczas przyznano absolwentom uniwersytetu, którym na po stawie egzaminów zwykłych nie przysługuje żaden tytuł naukowy. W końcu polecił ustawę do przyjęcia.

Mowa p. Steinwendera.

P. Steinwender występuje przeciwko ustawie i wnosi odesłanie sprawy do komisji. Wykazuje upośledzenie techników na wszystkich polach.

Mowa p. Stwiertni.

P. Stwiertnia przypomina, że od 20 lat wnoszą technicy niezliczone petycje o uregulowanie tej piekącej sprawy ich stanu. W interesie państwa leży, by ludność nie była wprowadzaną w błąd przez osoby, używające różnych tytułów, a nie ukwalifikowane. Technicy są pod wieloma względami gorzej sytuowani i upośledzeni, dlatego w żadnym stanie nie ma takiego rozgoryczenia i niezadowolenia. Nie ma n. p. żadnego technika szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych, które przecież kieruje budową dróg wodnych. W namiestnictwach naczelnikami departamentów technicznych, które decydują o miljonowych sumach, są co najwyżej starsi radcy budownictwa.

Podczas, gdy rektorowie uniwersytetów mają głos w sejmach, rektorowie politechnik tego nie mają. Tylko sejm galicyjski to uczynił, a byłoby do życzenia, aby inne sejmy poszły za tym dobrym przykładem.

Mowca domaga się kreowania izb inżynierskich i oświadcza, że zasadnicze żądania techników dadzą się streścić w 3 punktach:

1. Wszystkie kierujące stanowiska w urzędach i władzach technicznych mają być obsadzane wyłącznie przez ukończonych techników.

2. Awans techników przy urzędach państwowych powinien być analogiczny z awansem urzędników jurydyczno-administracyjnych.

3. Ustawowa ochrona, przyznana izbom adwokackim, ma być przyznana także izbom inżynierskim.

W końcu prosi o przyjęcie ustawy.

Mowa ministra oświaty.

Minister Hartel oświadcza, że nowa ustawa ma na celu podniesienie znaczenia wyższych szkół technicznych. Absolwenci uniwersytetu od lat mają tytuł, jakiego absolwenci wyższych szkół technicznych i rolniczych dotąd nie mieli. Chodzi o to, by coś komuś dać, a nie zabrać. Co do szkół przemysłowych, minister uznaje skuteczną działalność państwowych szkół przemysłowych, to jednakże co do rangi są to szkoły średnie, a różnica między szkołami wyższemi a średniemi jest uzasadniona. Zresztą jeden z paragrafów postanawia, że i absolwenci państwowych szkół przemysłowych mogą pod pewnymi warunkami uzyskać tytuł inżynierski.

Dalsza dyskusja.

Po ministrze Hartlu, mówił p. Ofner za udzieleniem tytułu inżynierów absolwentom państwowych szkół przemysłowych i wniósł odpowiednią rezolucję. P. Mazorana uskarżał się na upośledzenie techników i również postawił rezolucję; domagał się kreowania ministerstwa robót publicznych.

Zamknięcie posiedzenia.

Po zamknięciu dyskusji (ogólnej) przemawiali generalny mowca *contra* p. Seitz i gen. mowca *pro* p. Siegmund, poczem obrady o godz. 5 przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w piątek 30 maja o godz. 11 przedpołudniem.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o tytule inżynierskim, ustawa o handlu terminowym zbożem, o podatku od biletów kolejowych, o przyznaniu ulg dla domów na mieszkania robotników.

Deputacja kwotowa.

Wiedeń 24 maja. Pod przewodnictwem hr. Schönborna odbyła wczoraj posiedzenie deputacja kwotowa. W miejsce zmarłego radcy dworu Beera wybrano referentem p. Apolinarego Jaworskiego.

P. Jaworski wniósł wznowienie zawartej między obu państwami ugody co do kwoty aż do 31 grudnia 1909 r. na podstawie stosunku 65·6 : 34·4.

Hr. Zedtwitz wnosi, aby umowę kwotową przedłużyć tylko na jeden rok tj. do 1 lipca 1903 r.

P. Kaiser żąda rozdziału kwoty w stosunku 50 : 50, ewentualnie w stosunku do cyfry ludności.

P. Menger przedkłada dwie rezolucje: jedna wzywa rząd, aby wdrożył rokowania w sprawie ustanowienia stałej formułki rozdziału kosztów wspólnych, druga żąda utworzenia sądu rozjemczego dla załatwiania różnic w sprawach ugodowych.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos także prezydent ministrów i minister skarbu, wnioski referenta po dyrymowaniu przez przewodniczącego, przyjęto wraz z pierwszą rezolucją p. Mengera. Drugą rezolucję odrzucono ze względu na niekompetencję deputacji kwotowej.

Z obozu młodoczeskiego.

(*Telegr. „Dzien. Pol.“*)

Wiedeń 24 maja. Najważniejszym dziś faktem w sytuacji parlamentarnej jest stanowisko klubu młodoczeskiego. Wczoraj przed południem Młodoczesi odbyli posiedzenie, na którem dali wyraz przekonaniu, że po załatwieniu budżetu, zobowiązania ich wobec rządu ustały i że klub młodoczeski odzyskał wolną rękę. Po dyskusji nad tem, jakie klub ma w przyszłości zająć stanowisko wobec rządu, uchwalono zwalczac każde przedłożenie rządowe, na którem rządowi zależy, nawet przy użyciu obstrukcji, póty, póki kwestja językowa nie będzie uregulowaną. W pierwszym rzędzie postanowiono nie dopuścić do uchwalenia ustawy podatku od biletów kolejowych.

Podczas dyskusji w izbie p. Pacak poszedł jeszcze dalej; oświadczył z wielką stanowczością, iż Młodoczesi nie dopuszczą do parlamentarnego załatwienia ugody z Węgrami.

Są więc dwie groźby, ale pierwsza jest o wiele groźniejszą, niż druga. Zanim na porządek dzienny obrad parlamentu wejdzie ugoda z Węgrami, nastąpią dłuższe ferje parlamentarne, podczas których prowadzone będą rokowania, które, jak rząd ma nadzieję, doprowadzą do pomyślnego rozwiązania sporu językowego. Natomiast ustawa o podatku od biletów kolejowych stanie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń w sesji wiosennej, a odrzucenie tej ustawy mogłoby mieć fatalne skutki.

Tymczasem, o ile się zdaje, pierwsza groźba stała się bezprzedmiotową. Oto dowiaduję się, że wczoraj wieczorem klub młodoczeski odbył drugie posiedzenie, na którem był także minister Rezek. Minister oświadczył, iż dochód z tego podatku ma być przeznaczony na polepszenie bytu djurnistów i podwyższenie pensyj wdowich i sierocych, wobec czego Młodoczesi oświadczyli, że w tym wypadku od obstrukcji odstępują.

Pierwsza burza więc zażegnana.

Delegacje wspólne.

(*Telegr. Dzien. Pol.*).

Budapeszt 24 maja. Delegacja węgierska odbyła wczoraj plenarne posiedzenie, na którem obradowała nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Po referacie Falka mówił hr. Jan Zieby (katol. partja lud.) pochwalając politykę trójprzymierza, uprawianą przez hr. Gołuchowskiego, o ile polityka ta służy do powstrzymania komplikacyj.

Del. Albert Berzewiczy pochwala oświadczenie hr. Gołuchowskiego, polemizuje z Zichym, oświadcza się za budżetem. Rozwiązanie trójprzymierza — powiada — wymagałoby o wiele więcej wydatków na armję, aniżeli teraz. Oświadcza się za międzynarodowymi sądami rozjemczymi. Wyraża hr. Gołuchowskiemu uznanie.

Del. Hollo zaznaczył, że trójprzymierze po porozumieniu z Rosją straciło rację bytu, a Niemcy na polu ekonomicznem są naszym największym wrogiem. Mowca oświadcza się przeciw budżetowi. Na tem obrady przerwano.

Towarzystwo rolnicze.

(*Tel. Dz. Polskiego*).

Kraków 24 maja. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad projektem przymusowych stowarzyszeń zawodowych zabierali głos pp.: Jerzy Turnau, sekretarz Towarzystwa Adam Krzyżanowski, Stanisław Dąmbski, Jaworski, prof. dr. Józef Milewski. Ostatni oświadczył się stanowczo przeciw przymusowi, szczególnie ze względu na ludność włościańską, dla której powstaną stąd ciężary, a pożytek żaden.

Po wywodach referenta p. Hupki, który bronił projektu, zgromadzenie nie przystąpiło do głosowania nad rezolucją z powodu szczupłego kompletu. Obecnych było tylko trzydzieści kilka osób. — Wybrano komisję rewizyjną. Uchwalono wnioski sekcyj fachowych i kilka wniosków przekazano komitetowi. O kwadrans na 3 po południu zgromadzenie zakończono.

Loubet w Petersburgu.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“.*)

Petersburg 24 maja. Prezydent Loubet zwiedziwszy pałac zimowy, przyjmował wczoraj popołudniu liczne deputacje, między innymi szlachty petersburskiej i moskiewskiej, kupców itp. Deputacje wręczały mu adresy. Również wręczył mu adres burmistrz Petersburga Leljonow, który powitał Loubeta przemową. O godz. 6 wieczorem Loubet odjechał do Carskiego Sioła, gdzie odbyło się przedstawienie galowe w teatrze chińskim.

Petersburg 24 maja. Wczoraj o godz. 9 przedpołudniem odjechali carstwo i Loubet do Peterhofu, a tu powozem do portu, następnie zaś na pokładzie „Aleksandry“ do Kronsztadu. Tu na pokładzie francuskiego parowca „Montcalin“ podano śniadanie, podczas którego wzniesiono pożegnalne toasty. Loubet na pomyślność marynarki rosyjskiej, a car francuskiej. O g. 4 popołudniu wśród salw działowych odjechał car z powrotem do Peterhofu.

Katastrofa na Antyllach.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Fort de France 24 maja. Nowy krater w pobliżu Mont Peleé wywołał wielkie zaniepokojenie. Woda w rzece Capote nagle się wzburzyła.

Paryż 24 maja. Minister dla kolonij Decrais otrzymał z Martyniki depeszę pod datą 22. b. m., która donosi, że rada złożona z poważnych obywateli kolonji, zajmowała się kwestją ewentualnego opuszczenia wyspy. Jednogłośnie wyrażono zapatrywanie, że w chwili obecnej zarządzenie takie nie byłoby usprawiedliwione. Około 1000 osób wyjechało wczoraj do Trinidad i Kajenny.

Nowy Jork 24 maja. *N. Jork. Herald* donosi z Point a Pitre (na wyspie Guadeloupe), że z nowego krateru na Mont Peleé spływa lawa w olbrzymiej ilości do morza. Wiele osób utraciło życie życie. W pewnej miejscowości lawa zalała do koła wzgórze, na którem znajdują się ludzie. Z daleka widać jak błagają o pomoc.

Paryż 24 maja. Wczoraj przed południem odbyło się w kościele Notre Dame uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kardynała Richarda za dusze ofiar na Martynice. Na nabożeństwie obecna była żona prezydenta Loubeta, liczni deputowani i senatorowie.

Paryż 24 maja. Jak z Fort de France donoszą jenerał Clerk i ksiądz Chaucel w ubiegły piątek wybrali się na Mont Peleé, dotarli bez trudu do wysokości 1233 metrów i stwierdzili, że krater ma w średnicy około 300 m. Szczyt góry stoi całkiem w płomieniach. Clerka i jego towarzysza uderzył kilkakrotnie prąd elektryczny. Gdy schodzili z góry, zaskoczył ich deszcz popiołu.

Mianowania i przeniesienia w sądach.

(*Telegram Dziennika polskiego*).

Wiedeń 24 maja. Cesarz przeniósł na własną prośbę wiceprezydenta sądu obwodowego w Brzeżanach, Józefa Heldenburga, do sądu obwodowego w Złoczowie, oraz radcę wyższego sądu kraj. we Lwowie Eugeniusza Abrahamowicza, do sądu obwodowego w Stryju.

Wiceprezydentem sądu obwodowego w Brzeżanach mianowany radca sądu obwodowego w Przemyślu Ignacy Fido.

Dalej mianowani: radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie radca sądu kraj. Józef Gngalski we Lwowie; radcami wyższego sądu krajowego przy trybunale I instancji radcy sądu kraj.: Włodzimierz Jasienicki w Czerniowcach dla Czerniowiec, Otton Sauerquell w Czerniowcach dla Suczawy, Stanisław Promiński w Stanisławowie dla Lwowa, Stanisław Kruszelnicki naczelnik sądu powiat. w Żółkwi dla Lwowa, Mieczysław Morawski w Kołomyi dla Kołomyi, dr. Juljan Sopotnicki we Lwowie dla Lwowa; Józef Swedzicki w Przemyślu dla Przemyśla.

Prokuratorowie w VII klasie rangi: Leon Gojan, Suczawa; Karol Kowalski, Kołomyja; Roman Stebelski, Przemyśl, mianowani prokuratorami w VI klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

Cesarz nadał dyrektorowi kancelarji sądowej Wincentemu Wittmannowi w Stryju z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora państwa w VIII kl. rangi Juwenala Turek-Niewiadomskiego we Lwowie, zastępcą prokuratora w VII randze we Lwowie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Wybory do rady miejskiej.

Kraków 24 maja. Ostateczny rezultat wyboru 24 radnych miejskich z koła inteligencji, jest następujący: Kazimierz Bartoszewicz 2.255, prezydent Friedlein 2.242. dyr. Sołtysik 2044, ks. kanonik Spis 1.978, Henryk Jordan 1.547, prof. Kasparek 1.460, inżynier Wład. Turski 1.436, dyr. Maciołowski 1.407, poseł Rotter 1362, radca sądu Bujak 1.338, dyr. szpitala Poniklo 1.338. st. radca bud. Sare 1.334, prym. szpitala Trzebicki 1327, prof. uniw. Domański 1.296, prof. uniw. Cyfrowicz 1.288, prof. szkoły przemysł. Bandrowski 1.269, prof. Bujwid 1261, inspektor szkol. Kawecki 1245, radca sądu Katyński 1.244, adw. Koy 1.243, notarjusz Klemensiewicz 1.241, prof. uniw. Cybulski 1.184. adw. Bąkowski 1.170. adw. Guńkiewicz 1.164.

Na listach obu stronnictw byli pp.: Bartoszewicz, Friedlein, Sołtysik, Spis, Maciołowski. Poza tymi wybrano 11 kandydatów z listy konserwatywnej, a 8 z listy demokratycznej.

Odznaczenia.

Wiedeń 24 maja. Cesarz nadał leśniczym Leonowi Bieleckiemu, Aleksandrowi Robaczewksiemu i Franciszkowi Wilczkowi srebrne krzyże zasługi, oraz dozorcy lasowemu Wasylowi Germanowi srebrny krzyż zasługi.

H. K. T.

Berlin 24 maja. *Reichsanzeiger* ogłasza obwieszczenie kanclerza zakazujące na dwa lata rozszerzania wydawanego w Krakowie (?!) czasopisma „Teka“.

Rokowania pokojowe w Transwaalu.

Wiedeń 24 maja. Dzienniki inspirowane przez ministerstwo spraw zewnętrznych donoszą, że zawarcie pokoju między Anglią a Boerami jest stanowczo zapewnione i że pokój zawarty będzie jeszcze przed koronacją królewską.

Londyn 24 maja. *St. James Gasette* donosi, że depesza lorda Kitschenera, która spowodowała zwołanie rady gabinetowej, nie jest tego rodzaju, iżby się można było spodziewać bezpośredniego rozstrzygnięcia w sprawie wojny.

Zgromadzenie nacjonalistów.

Paryż 24 maja. W lokalu Ligi patrjotycznej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Juljusza Lemaitre'a zgromadzenie deputowanych, wybranych na podstawie programu nacjonalistycznego. Przybyło 40, a 20 usprawiedliwiło swą nieobecność. Uchwalono utworzyć w parlamencie grupę deputowanych nacjonalistycznych. Jak *Gaulois* donosi, mają ci deputowani na jednem z pierwszych posiedzeń izby przedłożyć wniosek z żądaniem amnestji dla wszystkich, zasądzonych przez trybunał państwowy.

Szach we Włoszech.

Rzym 24 maja. Dziennik *Tribuna* i inne donoszą, że szach perski miał zrzec się zamiaru złożenia odwiedzin Ojcu św., ponieważ zażądano od niego, by przybył do Watykanu z któregoś z poselstw, a nie z kwirynału ani poselstwa perskiego. Szach miał żądaniu temu odmówić.

Oszustwo milionowe.

Paryż 24 maja. *Matin* zaprzecza pogłosce niektórych dzienników, jakoby rodzinę Humbertów widziano w Liwerpolu. Ten sam dziennik od siebie donosi, że rodzina Humbert wyjechała przed kilku dniami na własnym jachcie z Cardiff w niewiadomym kierunku.

Tow. kolei państwowych.

Wiedeń 24 maja. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu towarzystwa kolei państwowych przewodniczący na zapytanie o stanie akcji upaństwowienia kolei oświadczył, że nic może nic więcej donieść po za tem, co podały dzienniki i co wiadomo z oświadczenia ministerstwa kolei w izbie posłów. Rząd dotychczas z towarzystwem jeszcze nie pertraktował. Przyjęto sprawozdanie do wiadomości i wnioski co do rozdziału czystego zysku.

Katastrofa kolejowa.

Termy 24 maja. Na linji kolei elektrycznej Termy-Colespate nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z osobowym. Trzy osoby zabite, wiele ciężko rannych. Między rannymi znajdują się cudzoziemcy.

Strejki.

Paryż 24 maja. 800 robotników z rządowej fabryki z Reuillix koło Paryża uchwaliło rozpocząć strejk.

Izba sądowa.

Lwów 24 maja.

(Echo awantury w gimnazjum V.)

Wczoraj przed zwykłym trybunałem karnym stanął Leopold Marjan Zarębski, uczeń VI kl. gimnazjum V, który 30 stycznia oświadczył gospodarzowi klasy, gdy ten, rozdając świadectwa, wręczył mu świadectwo ze złym stopniem: proszę, aby świadectwo to do poniedziałku było poprawione, bo inaczej będzie nieszczęście, — a następnie słowa te powtórzył prof. Szafranowi, a później jeszcze kier. filji p. Staromiejskiemu, grożąc przytem: bo jak Zbawiciela i naszą Polskę kocham, będzie nieszczęście, a ja temu winien nie będę. Za pogróżki te został oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Sobota 24 maja.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego“, na placu powystawowym Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Piękna z Nowego Jorku“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Sobota (24) Joanny wdowy. Tomira. — (11): Mokya mucz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 18 zachód o godzinie 7 minut 36.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepło + 7° R. Pogoda.

Mianowanie. P. Antoni Szczerowski zamianowany został adjunktem lwowskiej filji Banku austro węgierskiego, w miejsce mianowanego naczelnikiem filji drohobyckiej p. Pokornego.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa, Michała Lebiszczaka, z Buczacza do Tłumacza.

Z uniwersytetu. P. Adolf Eile, rodem z Chmielnika, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Nowe banknoty 50-koronowe. Wczoraj wydano po raz pierwszy w Wiedniu władzom dworskim, prezydjum ministrów i redakcjom pism nowe banknoty 50 koronowe. Banknoty te przedstawiają się bardzo korzystnie, kolorytem swym przypominają 100 frankowe bilety francuskie.

Zaginione dziecko. Z mieszkania swoich rodziców przy ul. Weteranów l. 8, wyszedł wczoraj w południe 5-letni Mikołajko Nyńko i dotychczas nie powrócił.

Z Warszawy donoszą, że z 200 osób, aresztowanych tam podczas demonstracyj socjalistycznych w dniu 1 maja, skazano 93 na więzienie od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Gość z Brazylji. Do Krakowa przybył ks. Cezary Wyszyński, proboszcz parafji Rio Vermelho, w djecezji kurytybskiej, znany ze swej działalności na polu oświaty polskiej w kolonjach brazylijskich. Szanowny gość zamierza zabawić parę tygodni w naszym kraju, w celu zorganizowania pomocy duchownej dla kolonij polskich w Brazylji, oraz pozyskania środków na oświatę. W tym też celu czcigodny kapłan wkrótce zawita do Lwowa.

W Paryżu aresztowany został Lasmier, były dyrektor kancelarji paryskiego trybunału apelacyjnego, który zamianowany przez rząd administratorem skonfiskowanych dóbr zakonu assumpcjonistów, dopuścił się na swoją korzyść różnych malwersacyj

Z teatru.

W sztuce Stanisława Graybnera pt. „Salamandra" wystąpiła wczoraj, po przebyciu dłuższej słabości, po raz pierwszy ulubienica naszej sceny, pani Solska. Kiedy artystka, grająca Alicję, ukazała się w akcie drugim, zerwał się w teatrze huragan długo niemilknących oklasków, świadczących wymownie o szczerej sympatji, jaką pani Solska cieszy się we Lwowie. Po skończeniu zaś aktu kilkakrotnie wywołano ją na scenę i obdarzono dwoma wspaniałemi koszami kwiatów, oraz kilku bukietami z odpowiedniemi napisami na wstęgach. Kwiaty wszystkich wiązanek były białe. Podarki te uważać należy niewątpliwie nietylko, jako wyraz powitania po dłuższej rozłące, ale niemniej, jako objaw uznania za doskonałą, subtelnie wycieniowaną, ciepłą, szczerą i pełną smaku grę w roli Alicj. W delikatnem cieniowaniu uczuć i tych drobnych, prawie nieuchwytnych, a jednak tak silnie działających nuansach wrażliwości, kto wie, ażali pani Solska posiada szczęśliwą rywalkę w naszej trupie teatralnej. Obok talentu i intuicji artystka budzi również uznanie sumiennością, z jaką widocznie studjuje swe kreacje. Wraz z ogółem miłośników sceny witamy i ze swojej strony z radością powrót na scenę wysoce uzdolnionej artystki i prosimy, już więcej nie chorować!

Przedstawienie wczorajsze należało do bardzo szczęśliwych, dzięki przedewszystkiem wybornej obsadzie i starannej reżyserji. Na szczegółową relację z gry brak miejsca, bo trzebaby poprostu przepisać cały afisz bez wyjątku: Niechaj wystarczy ogólne zapewnienie, iż był to koncert niepospolitych wykonawców i wykonawczyń, składających się na prawdziwą biesiadę artystyczną. *Kl. K.*

Krajowa Rada kolejowa.

Wczoraj przed południem pod przewodnictwem marszałka hr. Potockiego, odbyła się piąta sesja trzeciego trzechlecia kraj. Rady kolejowej. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania o akcji kraju w sprawie kolei lokalnych. Uchwalono między innemi: Na wniosek p. Sali polecić Radzie kolejowej, aby na przyszłość między wydatkami i dochodami wyszczególniać koleje lokalne, oznaczane dziś wspólną nazwą: „rozmaite".

W myśl wniosku dr. Leo, postanowiono odnieść się do ministrstwa kolejowego o przyspieszenie chyżości pociągów na całej przestrzeni z Krakowa do Zakopanego.

Sprawę pociągów świątecznych odroczono do sesji jesiennej, tj. kiedy będzie rozważana sprawa nowego rozkładu jazdy.

Również na wniosek dra Leo, polecono syndykowi zbadać sprawę, dlaczego umowa z kopalniami p. Domsa, co do przewozu węgla na kolei Jaworzno-Piła, nie jest dotrzymywana?

Po przedstawieniu projektu kilku nowych linij przez dyrektora Kulakowskiego, posiedzenie zamknięto.

Katastrofa w kopalniach borysławskich.

Z Borysławia donoszą w dalszym ciągu, iż woda z gazami trującymi wdarła się do szybu centralnego galicyjskiego Banku kredytowego. Stało się to we środę wieczorem, o godzinie 9. Wybuch tej wody pokonywały z początku ustawione na ten wypadek pompy i tamy. We czwartek nad ranem nastąpił drugi wybuch wody z gazami siarkowodowymi i to tak silny, że robotnicy musieli uciekać z szybów, gdyż woda strumieniem płynącym przez cały główny chodnik spadała na niższe kondygnacje, jakby wezbrany potok, zalewając dalsze horyzonty. Woda zalała trzech robotników. Pospieszono im natychmiast na pomoc. Starszy sztygar Weidlich, z trzema robotnikami, spuścił się do szybu, by nieść ratunek nieszczęśliwym. Gazy jednak były tak silne, że odurzyły ich. Po długich usiłowaniach udało się wreszcie wydobyć wszystkich, nie dających znaków życia. Lekarz dr. Berman pospieszył natychmiast z pomocą i nadzwyczajnym wysiłkom jego udało się przyprowadzić wszystkich do życia. Chorych odstawiono do szpitala, p. Weidlicha pozostawiono w opiece domowej.

Roboty w szybach wstrzymano. Do Borysławia przybył likwidator Moraczewski i wraz z dyrektorem Gąsiorowskim i inżynierem Łukaszewskim zarządził wszystko, celem powstrzymania dalszych wybuchów wody i zabezpieczenia kopalń przed dalszemi szkodami.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 23 maja Zamknięcie giełd. o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt. 686 50, Akcje węg. Zakł. kred. 708·50 Akcje Anglobanku 274 50 Akcje Unionbanku 545·—, Akcje Laenderbanku 426·50, Akcje Bankvereinu 452 25, Akcje Bodencredit 953·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 692 50 Akcje kolei połudn. 43·50. Akcje tramw. lit. a) 284·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 450·50, Akcje kolei Północnej —— Akcje kolei Czerniowieckiej — —. Akcje Alpiny 409 50, Akcje Rima Muranji 515·— Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1576·—, Akcje fabryki broni — —, Akcje tureckie tytoniowe 296·— Oblig. węg. indemn. 97·65. Renta majowa 101·60 Austr

---

— To jest amazonka cesarzowej, najjaśniejszy panie.

— Podłużysz trochę staniki.

Napoleon miał pomysły szczęśliwe, tyczące ubrań kobiecych.

—Te djabelskie mody są jedyną rzeczą, której nie mogę zreformować! To też Duchesne, krawiec mój, skróił na trzy palce poły mojego ubrania. Krzyczałem, gniewałem się, nie ustąpiło bydlę. Sądzę, że byłby się oparł wszystkim armjom lądowym i morskim!...

Wziął drugą lalkę w ubraniu zielonem z galonami.

— Co to za kostjum?

— Wielkiego łowczego, najjaśniejszy panie.

— A zatem twój, Berthier. A ten czerwony?

— Wielkiego kanclerza.

— A fioletowy?

— Wielkiego szambelana.

Cesarz bawił się temi figurkami, jak dziecko nową zabawką.

Przesuwał po stole, grupował, w końcu powrzucał do kosza.

— Bardzo dobrze, Isabey — rzekł — zadowolony jestem z ciebie i z David'a także. Możesz przedstawić wykaz kosztów. Ah! powiedzże Lenormand, jeżeli ośmieli się przedstawić mi rachunek taki jak ostatni, wyślę ją, żeby przepędziła kilka miesięcy w Vincennes... Powiedz sam, panie de Laval, czy to rozsądnie wydawać 25.000 franków na jedną suknię, choćby to nawet było dla panny Eugenji de Choiseul?...

Oniemiały ze zdziwienia, nie znajdowałem odpowiedzi. Wiedział zatem o mojej miłości dla panny de Choiseul... Ależ ten człowiek był chyba czarownikiem!...

Cesarz uśmiechnął się, twarz jego przybrała wyraz filuterny, jaki miewał w chwilach dobrego humoru. Oczy miewał wtedy ciemno-błękitne, podczas kiedy w silnem zamyśle-

— Ba! najemnicy! — zawołał i uczynił ruch ręką, jakby ich wszystkich zmiótł przed sobą. — Wyląduję w Kent lub w Sussex ze 100 000-ną armją; wydam bitwę, którą wygram ze stratą 10.00 ludzi i nazajutrz będę w Londynie. Zacznę od uwięzienia członków parlamentu, bankierów, negocjantów i dziennikarzy. Nałożę 100 miljonów funtów sterlingów kontrybucji. Oderwę Szkocję i Irlandję i dam im rząd taki, że będą w daleko lepszem położeniu, niż Anglja. Potem, opuszczając Wielką Brytanię, zażądam w nagrodę moich usług oddania floty i kolonij. W ten sposób zapewnię pokój więcej, niż na sto lat i zabezpieczę Francji panowanie nad światem.

W krótkiem przedstawieniu tego planu fantastycznego, poznałem tę wysoką zdolność Napoleona tworzenia szerokich planów, a jednocześnie badania najmniejszych szczegółów.

Zamarzył o zdobyciu Wschodu. Za chwilę rozkazy były wydane, wojska i okręty zgromadzone, amunicja gotowa, marzenie stało się rzeczywistością.

Jego zamiarem, nie robił bowiem nic bez zamiaru, było odkrycie przedemną swego sposobu administrowania, olśnienia mnogością swoich talentów, w nadziei zapewne, iż użyję mojego wpływu na emigrantów, ażeby ich zachęcić do skupienia się dokoła tronu.

Trzymał mnie tak stojącego kilka godzin, zmuszając, abym był obecnym jego pracy zamęczającej i jak Prometeusz z bajki, przyoblekał coraz inną postać.

Kwestje najważniejsze, tak samo jak najdrobniejsze służyły za trampolino jego inteligencji.

Raz zajmował się rozłożeniem na zimowe leże swego wojska, to znów rozbierał z Colincourt'em sposoby zmniejszenia wydatków domu cesarskiego.

— Ja chcę być oszczędnym — mówił — ażeby roztoczyć większy zbytek na zewnątrz. Kiedy byłem podporucznikiem, żyłem z tysiąca dwustu franków rocznie; niczby mnie

renta koron. 99·70, Węgierska renta koron. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·45 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 96·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·40 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·70 Losy tureckie 107·50, Marki 117·27, Ruble 253·25

Wiedeń 23 maja. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 266·50; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 490·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·50; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 107·50, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 439·—; Clary 40 zł. m. k. 179·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·—; Pożyczka m. Lublany 21 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł. m. k. 189·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 66·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—; Losy hand. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·25; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 429·25

— **Wiedeń** 23 maja. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·25 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 17·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 23 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215·75, Staatsbahny 148·60, Disconto Comandit 185·10, Berlińskie Tow. handl. 153· , Laura 200·25, Bóchumery 194·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie —·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 173·90, Kolej Marienburg-Mławka ·—, Konsolidation 322· , Lombardy 14·—, Kolej Henry 95·40, Niemiecki bank narodowy 111·90, Kanada Profered 130·50; Akcje żeglugi hamburskiej 107·50.

— **Berlin** 23 maja. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus 33·70.

Frankfurt 23 maja. Austr. kredyty 215·30; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 185·—; Alpiny —·—.

— **Paryż** 23 maja. 3% renta 101·07; mąka 26·95.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr K. Ostaszewski-Barań

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barań ? Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

nie kosztowało żyć dziś tak samo. Trzeba raz skończyć z szalonemi wydatkami pałacowemi... Jakto, panie de Colincourt, widzę w twoich rachunkach, że wypijają kawy sto pięćdziesiąt pięć filiżanek dziennie!... Pomyśl, że cukier kosztuje cztery franki za funt, a kawa pięć franków, co znaczy, filiżanka kawy dwadzieścia su!... Wyznacz każdemu sumę na kawę, to będzie mniej kosztowało. Pańskie rachunki stajenne ss także przerażające! Przy obecnej cenie siana, siedm do ośmiu franków wystarcza dostatecznie dla utrzymania. Bez marnotrawstwa, panie, bez marnotrawstwa!...

I tak w ciągu kilkunastu minut, przechodził od organizacji wielkiego państwa i budżetu kilkunasto-milionowego, do rachunku na kilka franków.

Mówiąc, cesarz ciągle szukał mojego wzroku, obserwował postawę, jak gdyby dla pochwycenia moich przelotnych wrażeń.

„Co go obchodzi moja pochwała lub nagana?" — powtarzałem sobie w duszy. A teraz, kiedy wyliczam wszystkich synów, arystokracji, którzy poszli za mojem przykładem, tych którzy powrócili z wygnania, ażeby zaciągnąć się pod standar Bonapartego, rozumiem jak ważną była moja osobistość.

— No, cóż, panie de Laval — rzekł Napoleon — miałeś przedstawienie mojej organizacji, mojego systemu... Czy ciągle trwasz w postanowieniu służenia cesarstwu?

— Więcej niż kiedykolwiek, najjaśniejszy panie.

— Uprzedzam, że nie zawszy jestem łatwy; jestem nawet czasem badzo ostry — rzekł z uśmiechem. Byłeś obecny jak zgromiłem admirała Bruix?... Ach! bo my wszyscy mamy bardzo poważne obowiązki!... Karność tak samo jest niezbędna w wyższych stopniach urzędów, jak w niższych. Lecz bądź pan spokojny, gniew mój nigdy wyżej nie dochodzi — przeciągnął ręką po szyji — nie pozwalam, żeby mózg mi zalał... Doktór Corvisart utrzymuje, że mam wolniejszy puls od wszystkich jego chorych.

— I że jesz prędzej, najjaśniejszy panie, niż którykolwiek francus — dodała osobistość o szerokiej i dobrej twarzy, rozmawiająca z marszałkiem Berthier.

— Ach! ten mi nigdy nic nie daruje! Bo widzisz, panie de Laval, doktór gniewa się bardzo: nie może przebaczyć że raz mu powiedziałem, iż wolę umrzeć z mojej choroby, niż od jego lekartw. Jeżeli jem szybko, to wina moich zajęć. Ale, ale, Constant, czy to godzina obiadowa?

— Czwarta godzina, najjaśniejszy panie.

A więc podawaj prędzej.

— Tak, najjaśniejszy panie, lecz pan Isabey czeka tam ze swemi lalkami.

— Zatem wprowadź go zaraz.

Isabey wszedł. Wydawał się zmęczony, jak po długiej podróży. Buty i ubranie pokryte miał kurzem. Pod pachą trzymał duży kosz pleciony.

— Dwa dni czekam już na ciebie, Isabey — rzekł cesarz ostro.

— Najjaśniejszy panie, kurjer wczoraj dopiero przybył; natychmiast udałem się w drogę...

— Przywiozłeś modele?

— Tak, najjaśniejszy panie.

— Rozłóż je na stole.

Nie mogłem wstrzymać się od śmiechu, kiedy Isabey, po utworzeniu koszyka, wyjął całą kolekcję lalek wysokich na stopę i wspaniale ubranych w aksamity, jedwabie gronostaje i koronki.

Ale gdy były już wszystkie wyjęte, odgadłem, że cesarz ze swoją nemietnością szczegółów, chciał osądzić, jakie wrażenie zrobi dwór jego, skoro dygnitarze przywdzieją wspaniałe kostjumy, jakie im przeznaczył.

— Co to jest? — zapytał, unosząc w górę lalkę ubraną w amazonkę amarantową, a na głowie w toczku z białemi piórami.